

Rok szkolny 2015/2016
Szkoła Podstawowa nr 5
im. J. Kusocińskiego
w Świdniku.

W tym numerze przeczytacie o :

- wycieczce;
- historii spadającego liścia;
- zainteresowaniach dzieci.

GAZETKA KLASY III E

PAŹDZIERNIK

NR2



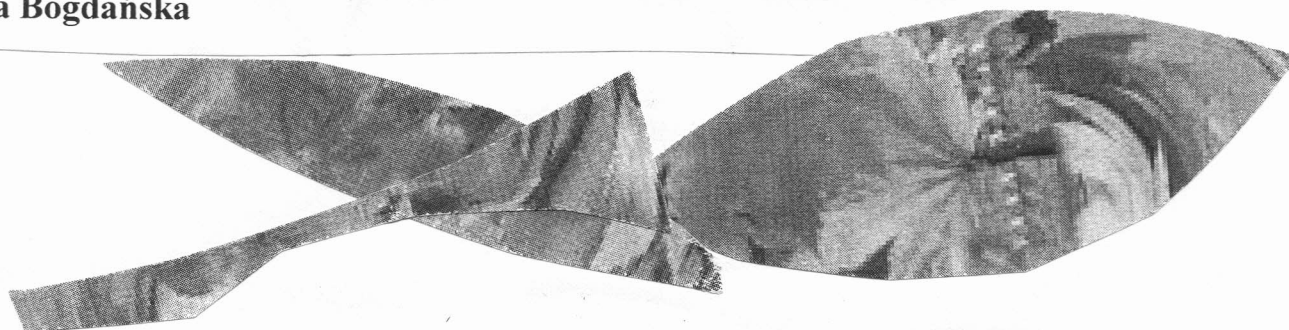
Historia spadającego liścia

Przyszła jesień i listkowi zrobiło się zimno. Zaczął zmieniać kolory, z zielonego zrobił się żółty, potem pomarańczowy, a gdy był już brązowy, to spadł z drzewa. Leciał długo i opadł na nos mojego psa.

Szymon Pielak

Dzisiaj po południu poszłam z moją mamą na spacer do parku. Była piękna słoneczna pogoda. Nagle powiał wiatr i zerwał z kasztanowca trzy liście. Liście wirując na wietrze zaczęły opadać na ziemię. Pierwszy liść barwy jasnożółtej opadł na ławkę w parku. Drugi koloru jasnobrażowego upadł pod kasztanowce. Trzeci liść opadał najdłużej, to wznosił się, to opadał ciągle pomału zbliżając się do ziemi. Na końcu wszystkie liście opadły na ziemię tworząc jesienny dywan.

Ola Bogdańska



Historia spadającego liścia

Na wiosnę na drzewie urósł sobie piękny, zielony liść. Wyrósł wyjątkowo duży. Potem nadeszło lato. Była bardzo ładna pogoda. Liścia oświetlało mocne słońce. Później nadeszła jesień. Liść robił się coraz bardziej brązowy. Zaczęły się silne wiatry. Liście spadały z drzew. Pewnego dnia ten liść też spadł. Gospodarz zgrał liście i wyrzucił je do śmieci.

Szymon Piwko

Wiosna, jestem małym pączkiem na gałęzi. Deszcz, słoneczna pogoda, to spowodowało, że rośm i zrobiłem się duży. Miałem piękny zielony kolor. Z gałęzi, na której się znajdowałem, widziałem jak dzieci bawią się na placu. Gdy nadeszła jesień zrobiła się pochmurna pogoda, zmieniłem swój kolor na złoty. Pewnego dnia wiatr zawiął i zacząłem opadać na ziemię, na plac, na którym bawiły się dzieci. W pewnej chwili chłopiec podszedł i zabrał mnie do domu.

Miłosz Kowalski

Dzisiaj zobaczyłem spadającego liścia. Był trochę czerwony, trochę zielony i trochę żółty. Wydaje mi się, że było mu bardzo smutno, bo teraz musi leżeć na trawie. Niedługo wszystkie liście spadną i nie będzie mu smutno.

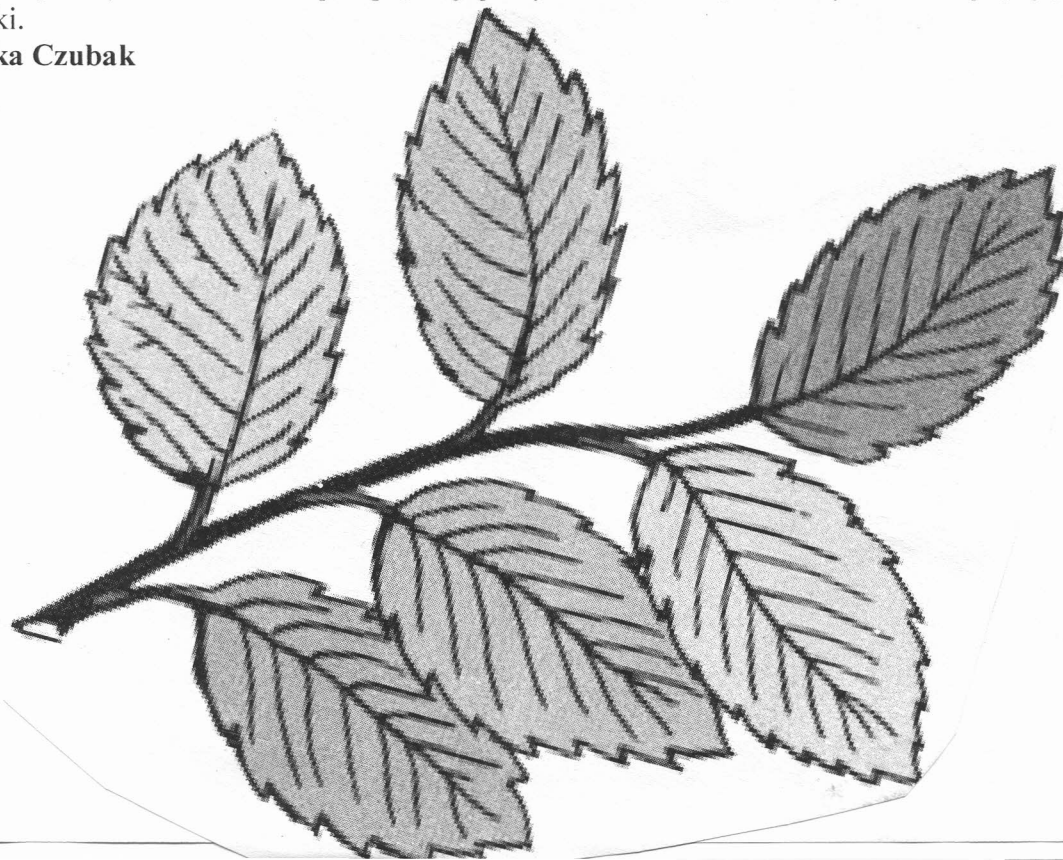
Paweł Rozwałka

Był wietrzny dzień jesienią i liście spadały z drzew. Pewnego dnia liści nie było na drzewach, tylko na ziemi. Dziewczynka wyszła na podwórko i zobaczyła, że jeden liść nie spadł z drzewa. Pewnego dnia ten liść spadł i dziewczynka wrzuciła go do domu i położyła go na parapecie.

Weronika Staśkiewicz

Już nadeszła jesień. Czułam się fantastycznie, ale wiedziała, że już jest ten dzień, w którym mam spaść z drzewa. Kiedy spadałam, widziałam cudowne widoki: dzieci, zwierzęta i wiele, wiele więcej. Z jednej strony się cieszyłam, a z drugiej nie lubię tych chwil, w których widzę całą jesień. Dzieci zbierają kasztany, żołędzie. Wylądowałam na kupce listków. Przygarnęła mnie Zuzia i wykorzystała mnie do przepięknej pracy. Teraz wiszę na korytarzu i oglądają mnie dzieciaki.

Angelika Czubak



Moje hobby

Bardzo lubię grać na komputerze, bo jestem przy tym zrelaksowany. Nie nudzi mi się i mogę trochę pomyśleć i przejść na następny poziom. Moimi ulubionymi grami są: strzelanki, przygodowe i logiczne. Ciekawią mnie także gry z ninjas i zombi. Gry ninjas lubię, bo walczy się tam mieczem. A gry zombi dlatego, że się w nich strzela. Ciągle odkrywam nowe gry.

Konrad Sadkowski

Mam n imię Angelika. Bardzo lubię tańczyć i chodzę na tańce ludowe „Leszczyniaczy” od 4 lat. Lubię czytać i recytować wiersze. W wolnym czasie jeżdżę na rolkach i rowerze. Bardzo chętnie bawię się ze zwierzętami. U babci na wsi mam kotka i pieska i króliki oraz kaczki i gęsi. W domu mam papugę, która przekomarza się ze mną. Moim marzeniem jest nauczyć się grać na skrzypcach.

Angelika Czubak



Moje hobby

Najbardziej interesują mnie samochody. Zwracam uwagę na ich wygląd, moc silnika, rok produkcji i prędkość. Lubię sportowe samochody. Mają one to wszystko, co chciałbym mieć w swojej wyścigówce. Jak dorosnę kupię sobie taki samochód. Moim drugim hobby jest oglądanie filmów. Najbardziej lubię oglądać komedie i „Top Gear”.

Wiktor Michalski

Moje hobby to jazda na rowerze i gra w piłkę nożną, a zimą zjeżdżanie na nartach. Lubię jeździć rowerem na wycieczki, zwiedzać okolicę. Kiedy jest ciemno włączam światła. Chcemy z tatą dołączyć się do grupy osób, która jeździ na rajdy rowerowe. Grę w piłkę dopiero zacząłem od września. Treningi mam dwa razy w tygodniu. Zimą fajnie jest jeździć na nartach. Można robić skręty i jechać slalomem.

Szymon Piwko



Moje hobby

Moim ulubionym zajęciem jest rysowanie i śpiewanie. W wolnych chwilach lubię rysować zwierzaki i przyrodę. Co tydzień w piątek chodzę do kościoła na schoole, gdzie uczymy się śpiewać różnych fajnych religijnych piosenek.

Ola Bogdańska

Moje hobby to granie w piłkę nożną i ręczną. Zacząłem się tym interesować, wtedy kiedy miałem 6 lat. W piłce ręcznej można brać do ręki, a w piłce nożnej strzela się z nogi. Najbardziej lubię grać po lekcjach z moimi kolegami w piłkę nożną.

Paweł Rozwałka



Moje hobby to: tworzenie różnych ozdób z koralików. Bardzo lubię też czytanie, a najbardziej lubię wykonywać bransoletki.

Tosia Żak

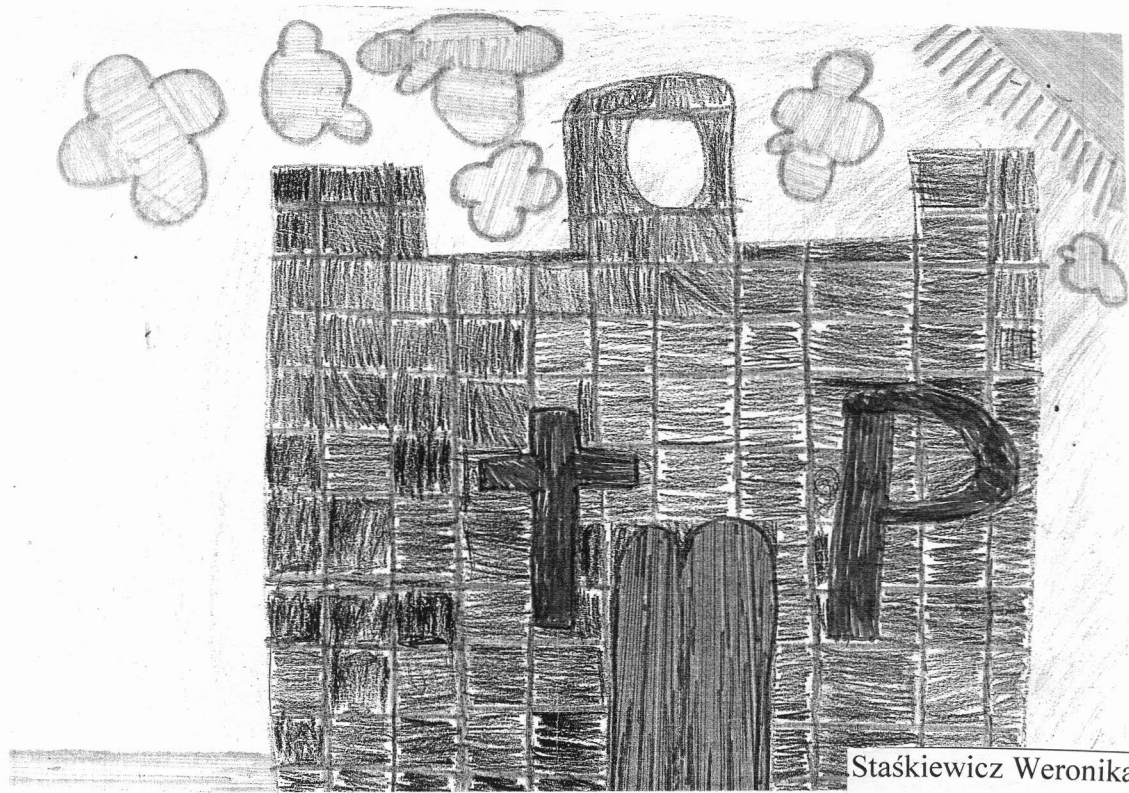
Wycieczka- Kurozwęki

W czwartek pojechałem do Kurozwęk. Jechaliśmy 3,5 godziny z przerwą, bo mój kolega Alan zgubił telefon i musieliśmy się wracać (ale się znalazł). Jak dojechaliśmy, to pani podzieliła nas na dwie grupy. Jedna poszła do lochów zamkowych, a druga do mini zoo. Moja klasa najpierw poszła do lochów. Były tam: sztuczne postacie- uwięziony król, szczur. Były tam także: mundury wojskowe i szable. W mini zoo zobaczyliśmy bardzo dużo bizonów. Kiedy już wszystko obejrzelśmy to kupiliśmy sobie pamiątki. Poszliśmy do jadalni i zjedliśmy obiad. Potem obejrzelśmy bardzo grube drzewo. Następnie pojechaliśmy do Krzyżtoporu. Pani rozdała nam bilety i rozpoczęło się zwiedzanie. Najpierw zwiedziliśmy piwnice, gdzie były stajnie koni. Gdy zwiedziliśmy cały zamek Krzyżtopór to kupiliśmy sobie pamiątki. Ja kupiłem dwie pocztówki i znalazłem dukata.

Konrad Sadkowski

15 października byłem z klasą na wycieczce. Zwiedzaliśmy Kurozwęki, padał deszcz, ale nie było to źle. Byliśmy w lochach, gdzie dawniej przebywali więźniowie. W oknie był śmieszny i straszny szczurek. Oczywiście był sztuczny ale wyglądał jak prawdziwy. Było ciemno i pani opowiadała, że kiedyś żyli tam prawdziwi ludzie. Potem zwiedziliśmy zamek i zjedliśmy pierogi. Na koniec zwiedziliśmy Krzyżtopór. Oglądaliśmy tam różne sale . Na wycieczce kupiłam sobie niebieski kamyczek. Jest moim amuletem i leży teraz na moim biurku. Wycieczka była fajna,

Czubak Angelika

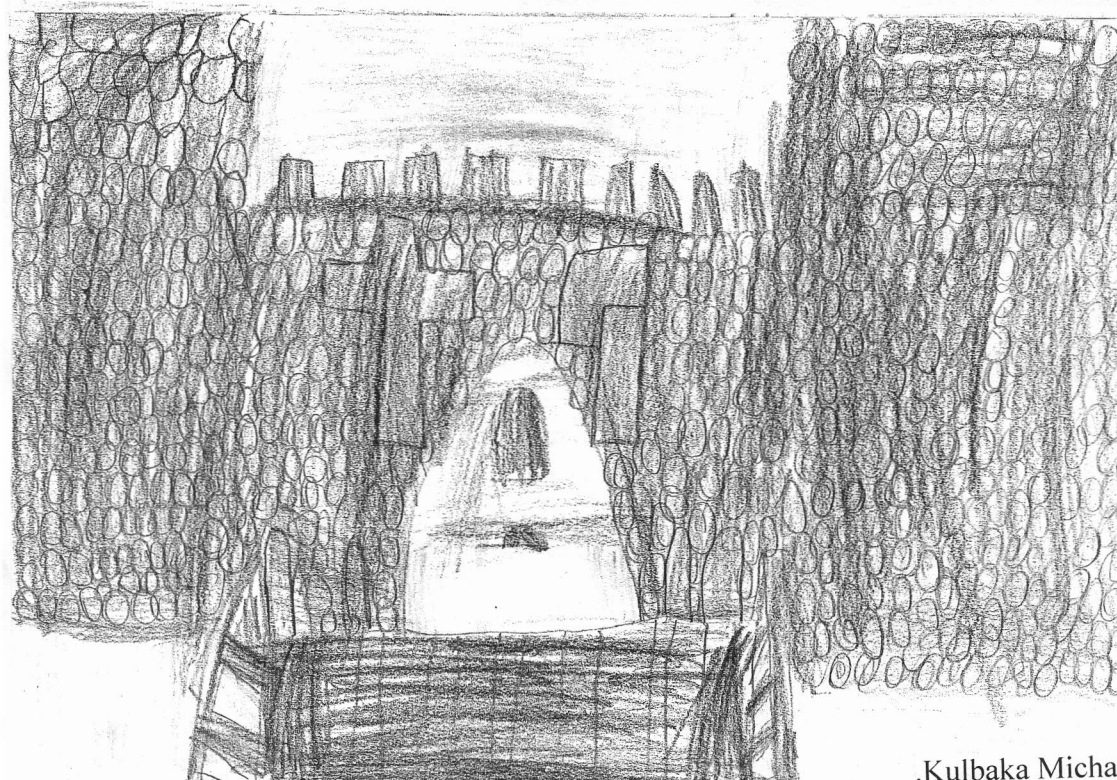


Staškiewicz Weronika

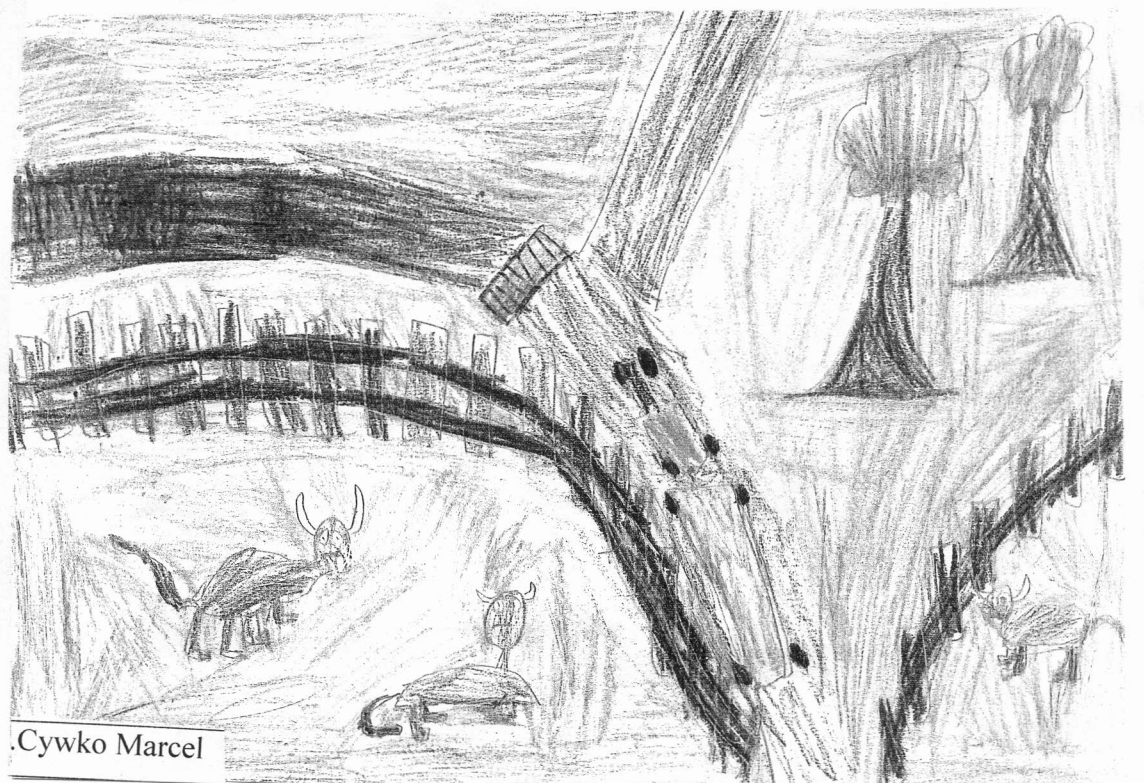
Wycieczka- Kurozwęki

Dnia 15 października moja klasa III e z klasą III f wybrała się na wycieczkę do ruin zamku Krzyżtopór. Zamek ten znajduje się w miejscowości Ujazd w województwie świętokrzyskim. Zamek zbudowany został w XVII wieku. Zaprawa murarska, której użyto zawierała białka kurcze.

Szymon Pielak



.Kulbaka Michał



.Cywko Marcel

Wycieczka- Kurozwęki

W czwartek 15 października wybraliśmy się na wycieczkę do Kurozwęków. Jak dojechalśmy zaczął padać deszcz. Poszliśmy do zamku, a tam zaczęliśmy zwiedzać od tunelu, w którym zobaczyliśmy wysuwającą się myszkę w małej dziurce. Gdy weszliśmy na górę to zobaczyliśmy flagi i posągi ludzi. Po skończeniu zwiedzania pojechalśmy traktorem zwiedzać bizony. Zjedliśmy obiad, a następnie pojechalśmy na sam koniec do Krzyżtoporu. Tam zobaczyliśmy zburzony zamek, był też zniszczony zegar. Gdy weszliśmy na górę to zobaczyliśmy cały zamek, a on składał się z cegieł i był nierówny. Później poszliśmy na pamiątki. Wycieczka była super.

Kinga Wiśniecka

Wycieczka zaczęła się 15 października 2015r. do Kurozwęk. Najbardziej mi się podobał loch pełen tajemnic i w tym lochu byli kiedyś żołnierze, byli też więźniowie. Widziałem też mysz, która wyskoczyła na mnie. Najbardziej mi się podobał szkielec. Na wycieczce kupiłem sobie łuk, miecz, widokówkę, złotego pieniążka.

Paweł Rozwałka

Niedawno byliśmy na wycieczce w miejscowości Kurozwęki. Widzieliśmy żubry. Żubry to duże zwierzęta, które są zagrożone. Oprócz zwierząt widzieliśmy ruiny zamku Krzyżtopór. Niestety pogoda nie pozwoliła nam zwiedzać wszystkich atrakcji. Mam nadzieję, że kiedyś uda nam się tam wrócić.

Mateusz Wójcik

W czwartek pojechałem na wycieczkę z klasą do Kurozwęk. Widziałem tam żubry i konie. Najbardziej mi się podobało jak zwiedzaliśmy ruiny zamku. Pani przewodnik opowiadała nam o ruinach zamku, komnatach i stadninach. Zamek miał 4 wieże i 365 okien, bo właściciel chciał mieć bardzo podobny zamek do pór roku. Zamek mi się podobał.

Kuba Barański

15 października byliśmy z całą klasą na wycieczce w Kurozwękach. zwiedzaliśmy tam pałac: sale balowe, salony, tarasy. Odwiedziliśmy lochy, tam była broń rycerska oraz różne zabytki, np.: ubrania żołnierzy. Jeździliśmy na safari bizon i oglądaliśmy bizony. Później pojechalśmy do Krzyżtoporu. Dowiedziałem się, że zamek miał tyle okien ile dni w ciągu roku. Miał tyle pokoi ile tygodni w ciągu roku oraz miał tyle sal ile miesięcy i wież tyle ile pór roku. Każdy z kolegów kupił sobie też jakąś pamiątkę z wycieczki. Po 18.00 wróciliśmy do Świdnika.

Marcel Cywko

W czwartek 15 października byłem z klasą na wycieczce w Kurozwękach. Zwiedzaliśmy zamek. W podziemiach znajdują się straszne lochy, bałam się, ale było ciekawie. Po zwiedzaniu zamku wybraliśmy się na farmę jedynej w Polsce hodowli prawdziwych bizonów. Zwierzęta były piękne. Wycieczka była ciekawa, będę ją długo wspominać.

Angelika Czubak

Wycieczka- Kurozwęki

Dnia 15 października byliśmy na wycieczce w Kurozwękach. zwiedzaliśmy mini zoo, lochy pełne tajemnic, mundurów żołnierzy z II wojny światowej, sale tortur, balową, czerwoną i zieloną. Po przejażdżce traktorem poszliśmy na obiad, a potem pojechaliśmy do Krzyżtoporu, gdzie zwiedzaliśmy ruiny zamku. Wycieczka była udana, bardzo mi się podobało.

Michał Kulbaka

15 października byłem na wycieczce z moją klasą oraz klasą III f w Kurozwękach. Kurozwęki położone są w województwie świętokrzyskim. Znajduje się tam pałac. Zwiedzaliśmy jego podziemia. Chodziliśmy długimi korytarzami, oglądaliśmy broń rycerską i zbroje. Zwiedzaliśmy również wnętrze pałacu. komnaty, w których znajdują się meble z dawnych czasów, zegary, ubrania, porcelana, sztuce, medale, kamienie. Następnie pojechaliśmy traktorem do mini zoo. Widzieliśmy konie, lamy, dziki. Obejrzelismy również safari bizon. To miejsce blisko pałacu, gdzie mieszkają bizona. Na koniec wycieczki zwiedziliśmy ruiny zamku Krzyżtopór. Pani przewodnik opowiadała nam o nim różne historie.

Szymon Piwko

15.10.2015r. byłem na wycieczce w miejscowości Kurozwęki. Kurozwęki to mała miejscowość niedaleko Staszowa. Zwiedzaliśmy tam pałac i lochy pełne bajek i legend. W piwnicach pałacu oglądaliśmy wystawę broni rycerskiej. Za pałacem widzieliśmy również niesamowite bizona. Byliśmy również w mini zoo, gdzie obejrzelismy lamy, osły, króliki, strusia, kozy, dziki oraz kuczki. W drodze powrotnej do domu zwiedzaliśmy ruiny zamku Krzyżtopór. Bardzo podobała mi się wycieczka.

Weronika Kołtun

15 października byłem na wycieczce w Kurozwękach. Na początku poszliśmy do lochów. Były tam klatki z manekinami w środku, była tam sala rycerska. Potem poszliśmy do sali z mundurami. Po wyjściu z lochów poszliśmy do muzeum. Oglądaliśmy obrazy. Po oglądaniu poszliśmy do pałacu. Zwiedzaliśmy jadalnię i salę balową. Potem pojechaliśmy na przyczepie, którą ciągnął traktor. Jechaliśmy między bizonami. Były tam dwa samce, a reszta samice. Po tym zoo kupowaliśmy pamiątki, następnie jedliśmy zupę pomidorową i pierogi ruskie. A na deser dostaliśmy chrupki. Nie mogliśmy pójść do labiryntu i pojechaliśmy na zamek Krzyżtopór. Podobno konie przeglądały się w lustrach. W jednej sali były dwa akwaria z rybami, jedno było na suficie, a drugie na ziemi i po nim się chodziło. Wycieczka była bardzo ciekawa i cieszę się, że na nią pojechałam

Magda Gęsior

Żak Antonina



Historia spadającego liścia

Wracałem ze szkoły, zobaczyłem listek, który właśnie spadł z drzewa. Jak spadł, to zawiął wiatr i zatańczył w powietrzu, powiał mocniej wiatr i pofrunął do góry. Zawirował i upadł na ziemię.

Konrad Sadkowski

Kiedyś byłem z mamą w parku i zobaczyłam trzy spadające liście, były koloru ciemnobrązowego pomarańczowego i żółtego. Wzięłam je i zaniiosłam do domu, włożyłam do książki. gdy się wyprostowały zrobiłam z nich piękną pracę.

Wiktoria Szutko

Pewnego dnia znalazłem ładnego liścia. Liść zainteresował mnie, gdyż spadł mi prosto pod nogi. Kolor miał zielono- brązowy. Postanowiłem zabrać go do domu. W domu pokazałem liścia mamie. Mama pozwoliła mi zostawić go w domu. Liścia włożyłem do wazonu i postawiłem na biurku.

Wiktor Michalski

Kiedyś byłem w parku z kolegą i zobaczyłem dwa spadające liście, koloru żółtego i pomarańczowego. Wzięłem je do domu i włożyłem w książkę. Zrobiłem z nich piękną pracę plastyczną.

Mateusz Wójcik

Znów nadeszła jesień. W parku można zobaczyć rudą wiewiórkę. Z drzew spadają kolorowe liście. Mają barwę żółtą, czerwoną, brązową i pomarańczową. Mogę zbierać kasztany i zrobić z nich ludziki. Jesienią często pada deszcz, jest pochmurnie i robi się zimno.

Elena Tomaszewicz

Żył sobie piękny kolorowy liść. Pewnego jesiennego dnia zerwał się silny wiatr i zrzucił dużo liści. Kolorowy liść wraz z innymi złapali się za ręce i spadając w dół utworzyli piękne duże koło. Spadali kręcąc się w koło aż w końcu spadli na ziemię i utworzyli koło na łące.

Tosia Żak

*Zespół redagujący-
uczniowie kl. III e
pod opieką p. J. Mazur*